

Kraków 12. 02. 2019

Prof. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Macieja Marmoli

pt. Nowe partie w systemach partyjnych państw Grupy Wyszehradzkiej

W przedstawionej do recenzji pracy mgr Maciej Marmola podejmuje temat partii nowych w państwach Grupy Wyszehradzkiej. Problematyka ta obecna jest w rozważaniach politologów zajmujących się partiami politycznymi już od pewnego czasu, niemniej dopiero od mniej więcej dekady wzbudza zainteresowanie coraz większej grupy badaczy. Wzrost zainteresowania zagadnieniami związanymi z partiami nowymi niewątpliwie wiąże się z faktem pojawiania się coraz większej liczby takich partii, zarówno w systemach partyjnych uznawanych za tzw. ustabilizowane, jak i w nowych układach partyjnych, które ukształtowały się relatywnie niedawno w trakcie procesów demokratyzacyjnych. Innymi słowy zainteresowanie mgra Marmoli i w konsekwencji przygotowana przez niego rozprawa doktorska wpisują się w nurt bardzo aktualnych rozważań dotyczących partii politycznych. Obok waloru aktualności praca p. Marmoli ma także wymiar pewnej oryginalności na gruncie politologii w Polsce, wciąż bowiem akurat w naszym kraju nie ma zbyt wielu osób, które systematycznie podejmowałyby badania tej problematyki. Sam temat zatem został wybrany bardzo dobrze, co należy docenić. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że problematyka ta nie jest bynajmniej łatwa, nastęrcza wiele trudności, począwszy nawet od precyzyjnych definicji. Tym bardziej należy docenić, że mgr Marmola postanowił zmierzyć się z tymi zagadnieniami.

Recenzowana praca składa się Wstępu, czterech rozdziałów i Zakończenia. Zaopatrzona jest w Bibliografię, Spis tabel, Spis ilustracji, Podsumowanie w języku angielskim oraz dwa aneksy. W Aneksie I zamieszczone zostały dane ilustrujące wyniki wyborów w czterech omawianych państwach Grupy Wyszehradzkiej od początku lat 90. W Aneksie drugim zamieszczono dane ilustrujące wyniki wyborów partii nowych w omawianych państwach w rozbiciu na okręgi wyborcze. Rozprawa jest dopracowana redakcyjnie, zawiera mapy, grafy i tabele ilustrujące tekst, napisana jest językiem jasnym i komunikatywnym. Bibliografia jest obszerna, wskazuje na dobrą orientację Autora w literaturze dotyczącej badanych zagadnień,

wskazują na to także odniesienia formułowane w tekście. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozprawa ma charakter politologiczny.

Pracę otwiera Wstęp, w którym określony został cel, sformułowane zostały hipotezy, wymienione zostały wykorzystane metody. Również we Wstępie Autor uzasadnił wybór państw, które postanowił zanalizować z punktu widzenia pojawienia się w nich nowych partii, przedstawił istotne założenie swojej analizy dotyczące pominięcia przeprowadzonych w każdym z nich pierwszych rywalizacyjnych wyborów. Ważnym elementem Wstępu jest także przyjęta w rozprawie definicja partii nowych. Większość tych treści nie nasuwa wątpliwości ani uwag, natomiast co do sformułowanej definicji mam pytanie dotyczące fragmentu, w którym mowa o nieobecności w partii „istotnego odsetka” ważnych aktorów politycznych. Nie wiem, jaki odsetek mgr Marmola uważa za istotny i w konsekwencji jak konkretnie będzie tę miarę stosował.

Rozdział I poświęcony został rozważaniom teoretycznym związanym z badanym zagadnieniem. W Podrozdziale 1 tego rozdziału Autor podejmuje problem definiowania nowych partii. Jest to w istocie zagadnienie bardzo trudne, w literaturze przedmiotu można znaleźć wiele rozmaitych ujęć. Dyskusje dotyczą m.in. takich kwestii jak możliwość uznawania za nowe partii, które powstały „od zera” lub w wyniku fuzji lub podziałów partii już istniejących. W tym ostatnim przypadku można spotkać się z ujęciami wariantowymi, kiedy większa partia zostaje uznana za sukcesorkę, mniejsza za partię nową. Przedmiotem rozważań są zagadnienia zróżnicowanych nazw, a także istnienia lub braku przeszłego zaangażowania politycznego przywódców, aktywistów i kandydatów. Można napotkać określenia partii nowych jako tych, które po raz pierwszy wystawiają kandydatów w wyborach. Stawiane są pytania o możliwe niuansowanie „nowości” partii, innymi słowy odejście od dychotomii nowa/stara i rozważanie stopnia „nowości” partii wg różnych kryteriów i w różnych aspektach funkcjonowania partii. W Podrozdziale 1 w pracy p. Marmoli te dyskusje są w zasadzie nieobecne. Autor poświęcił im jeden skromny akapit na stronie 27, wcześniej, na s. 24 bardzo pobieżnie przytoczył koncepcję S. Barnei i G. Rahata, nie poświęcając wiele miejsca złożoności podejścia do partii nowych tych dwóch autorów. Sporo uwagi poświęcił natomiast Autor koncepcjom genezy partii, rozpoczynając od klasycznej koncepcji M. Duvergera, następnie przytaczając warianty powstawania partii w oparciu o inne podmioty np. ruchy społeczne, kończąc na koncepcji P. Lucardie, który odróżnił partie powstające oddolnie i odgórnie. Nie przekonuje mnie takie podejście. W mojej opinii geneza partii to odrębne zagadnienie, które oczywiście może być rozważane przy okazji badania nowych partii a nawet włączane do ich definicji, ale przegląd tych koncepcji

nie może zastąpić systematycznego przeglądu sposobów definiowania nowych partii, w których podejmowane jest wiele innych aspektów konstytutywnych dla tych ugrupowań. W tym podrozdziale Autor po raz kolejny podaje przyjętą w rozprawie definicję partii nowych, w dalszym ciągu pozostaje aktualne pytanie o określenie „istotnego odsetka”. Brak tego dookreślenia sprawia, że nie tylko sama definicja jest nie do końca precyzyjna ale jej zastosowanie w dalszej części pracy wzbudza wątpliwości. Odnoszę się do tego problemu w dalszej części recenzji. Nie przekonuje mnie również ujęcie treści w podrozdziale 3, który został zatytułowany „Typologie nowych partii politycznych”. W tej części pracy Autor rozważa raczej problematykę możliwych modeli organizacyjnych partii politycznych i ich ewolucję, niekoniecznie zaś typologię nowych partii. Do tematu odnoszą się koncepcje T. Rochona czy P. Lucardie, przy czym warto byłoby może zauważyć, że cytowani autorzy wyodrębnili poszczególne kategorie w powiązaniu z rozważaniami czynników warunkujących sukces i przetrwanie nowych partii oraz pozycjonowaniem się ugrupowań nowych w relacji do tych już istniejących. Nie są to zatem podobne kategorie jak rozważane w następnej części możliwe zróżnicowania partii z punktu widzenia struktury i organizacji. Zwłaszcza, że te ostatnie mogą, ale nie muszą dotyczyć jedynie partii nowych. Trzeba przyznać, że Autor też chyba jest tego świadomy, w niektórych miejscach bowiem wtrąca, że przytoczona koncepcja może być pomocna przy rozważaniu partii nowych, co można interpretować jako swojego rodzaju osłabienie związku danej koncepcji z partiami nowymi. Niemniej jednak w mojej opinii nie jest to wystarczające. Być może wyjściem z sytuacji byłby inny tytuł podrozdziału, w obecnej postaci bowiem tytuł nie odzwierciedla zawartości. Nie do końca udane wydaje mi się również opracowanie problemu czynników warunkujących powstawanie nowych partii w podrozdziale 4. W moim odbiorze przemieszane zostały rozważania dotyczące wspomnianych czynników oraz koncepcje skoncentrowane na zagadnieniu sukcesu nowych partii. Na początku podrozdziału 4 Autor wymienia poszczególne czynniki, nie ilustrując tego żadnymi odwołaniami do koncepcji, które te zagadnienia poruszają. Następnie przechodzi do szczegółowego omawiania poszczególnych koncepcji, które z kolei w moim odbiorze nie zawsze są jednoznacznie adekwatne do omawianych zagadnień. Nie rozumiem włączenia w ten podrozdział dosyć szczegółowego omówienia koncepcji partii niszowych (czy zawsze są to jednoznacznie partie nowe?), absolutnie nie rozumiem też włączenia koncepcji genezy partii politycznych A. Panebianco, która w zasadzie w ogóle nie odnosi się do wspomnianych czynników, jest raczej fragmentem koncepcji instytucjonalizacji partii i sprawia wrażenie jakby „doklejonej” na końcu podrozdziału bez uzasadnienia, dlaczego została uwzględniona. Podobnie nie uzasadnione w

tym miejscu wydaje mi się szczegółowe omówienie koncepcji Krouwela i Boscha, dotyczącej nie tyle powstawania nowych partii ile partii populistycznych, które oczywiście także mogą być nowe, ale posiadają dodatkową kwalifikację. Być może należało tę akurat koncepcję połączyć ze wspomnianymi wcześniej w tym podrozdziale zagadnieniami związanymi z pojawianiem się nowych kwestii czy zmiany w obrębie podziałów społecznych. W obecnej postaci, podobnie jak koncepcja Panebianco czy koncepcja partii niszowych, wydaje się w sposób nieuzasadniony wyodrębniona z całości rozważań. W Podrozdziale 5 p. Marmola podejmuje zagadnienie czynników warunkujących sukces partii nowych. Tu już bardziej konsekwentnie Autor omawia poszczególne koncepcje, które w istocie odnoszą się do poruszanego zagadnienia sukcesu partii nowych, często jednak łączą w sobie również refleksje dotyczące genezy takich partii. To pokazuje dlaczego tak trudno wyodrębnić poszczególne zagadnienia dotyczące partii nowych i w pewnym zakresie tłumaczy mankamenty poprzednich części pracy. Inna trudność, z którą Autor zmagal się zarówno w poprzednich podrozdziałach jak i tu, to struktura wywodu. W poprzednich podrozdziałach wskazywałam na przemieszanie omówień poszczególnych zagadnień ze szczegółowym omawianiem konkretnych koncepcji wybranych autorów. W tym podrozdziale jak wspomniałam Autor konsekwentnie omawia poszczególne koncepcje, niemniej powoduje to „zagubienie” uwzględnionych w tytule czynników, które powinny zostać wyeksponowane. Przykładem tego problemu jest zagadnienie zasobów, jakie każde ugrupowanie powinno mieć, by zaistnieć i osiągnąć sukces. Zagadnienie to podkreślone jest na s. 60 przy okazji omówienia koncepcji Allana Sikka, i zupełnie nie jest podkreślone w omawianej wcześniej koncepcji P. Lucardie, który także wiele uwagi poświęca temu aspektowi genezy i sukcesu partii. Innymi słowy tytuł podrozdziału eksponuje czynniki warunkujące sukces partii, w treści natomiast znajdujemy raczej wyselekcjonowane koncepcje, których autorzy starają się ten sukces wyjaśnić.

Podsumowując mankamenty tego rozdziału wskazuję na następujące problemy: nie zawsze uzasadniony wybór koncepcji teoretycznej z punktu widzenia omawianego zagadnienia, niejednoznaczna struktura wywodu, w której pomieszczone zostało omawianie czynników warunkujących badane zjawisko i złożonych koncepcji, odnoszących się do tych czynników, ale także zawierających odniesienia do innych zagadnień

Rozdział II zatytułowany *Systemy partyjne państw Grupy Wyszehradzkiej* zawiera analizę takich zagadnień jak: przebieg i model tranzycji demokratycznej w omawianych państwach, ewolucja prawa wyborczego, charakterystyka systemów partyjnych wraz z próbą przypisania ich do określonych modeli, podziały socjopolityczne i oparte o nie wzorce rywalizacji,

preferencje wyborcze i ich zmiany. W stosunku do tego rozdziału nie mam uwag czy wątpliwości. Podkreślę, że w rozdziale tym szczególnie podobał mi się wywód dotyczący genezy i struktury podziałów socjopolitycznych w państwach Grupy Wyszehradzkiej. Tekst jest napisany jasno, logicznie, w sposób syntetyczny pokazuje specyfikę problemu.

Rozdział III jest najobszerniejszy, zatytułowany został *Droga nowych partii politycznych do parlamentów państw Grupy Wyszehradzkiej* i zawiera analizę wskazanych przez Autora partii nowych we wszystkich omawianych państwach. Wszystkie ugrupowania omawiane są według schematu, zawierającego informacje dotyczące powstania partii, jej zasobów i pozycjonowania na scenie politycznej oraz charakterystyki jej elektoratu. Być może warto byłoby w którymś miejscu pracy poświęcić trochę miejsca na szersze omówienie tak skonstruowanego schematu i jego uzasadnienie, tym bardziej, że siłą rzeczy informacje dotyczące partii, które zostały uwzględnione są wyselekcjonowane i nie obejmują na przykład zagadnień struktury organizacyjnej czy procedur wyboru kandydatów, co może mieć znaczenie z punktu widzenia partii nowych. Czasem takie informacje się pojawiają, np. przy okazji analizy Spraw Publicznych (VV) na s. 178, ale nie jest to stały element analizy. Niemniej nie są to zarzuty, sformułowane tu uwagi mają swoje źródło w pytaniach, które nasuwają się w trakcie lektury. Pytaniem, które również mi się nasunęło dotyczy zagadnienia przepływu elektoratów i wyborców, którzy zdecydowali się odejść od partii już istniejącej i poprzeć partię nową. Takie informacje są zawarte w niektórych przypadkach, co więcej fakt takich zmian decyzji elektoratu ma istotne znaczenie dla partii (wskazany przez Autora przypadek TOP09, s. 173) nie jest to jednak element systematycznej analizy. Niemniej jednak raz jeszcze powtórzę, że nie wskazuję tu błędów czy mankamentów, raczej jest to po prostu zapis pewnych refleksji, które pojawiły się w trakcie lektury pracy.

Problemem, na który chcę wskazać jest kwestia, która została już wspomniana w tej recenzji i dotyczy przyjętej przez Autora definicji partii nowych, włącznie ze sformulowaniem dotyczącym nieobecności w szeregach takiej partii „istotnego odsetka” ważnych aktorów politycznych z przeszłości. Otóż w kilku przynajmniej przypadkach omawianych tu partii Autor eksponuje fakt obecności w ich szeregach byłych polityków, premierów, parlamentarzystów. Wymienia ich w zasobach partii, wskazując na ich doświadczenie, przyczyniające się do sukcesu ugrupowania (LPR s. 139, TOP s. 172, STAN s. 191, 192, ANO s. 205, Most s. 212, Sieć s. 236). Czy byli parlamentarzyści, premierzy, ministrowie obecni w tych ugrupowaniach stanowili ich „istotny odsetek” czy nie? Chcę podkreślić, że moje pytanie nie ma mieć wydźwięku ironii, chciałabym po prostu, żeby Autor odniósł się jakoś do tego zagadnienia, zwłaszcza, że wyeksponował je w swojej definicji partii nowych.

Przy okazji warto dodać, że w ogóle problem uczestnictwa w nowej partii polityków, którzy w przeszłości byli związani z innymi ugrupowaniami, kandydowali do parlamentu etc. jest ważnym zagadnieniem w analizie partii nowych. Pomocne w odpowiedzi na pytania, które się pojawiają w związku z tymi zagadnieniami, są koncepcje pozwalające na odejście od dychotomii nowa/stara partia i pokazujące możliwości analizy stopnia „nowości” partii w jej różnych płaszczyznach. Taką koncepcję proponują S. Barnea i G. Rahat, formułują ją również A. Sikk i P. Köker (Sikk, A. and Köker, P. 2017. “Party novelty and congruence: A new approach to measuring party change and volatility”. *Party Politics*, [online first] DOI: 10.1177/1354068817747512, November 13, 2017: 1-12.). Tę pierwszą Autor wspomina w rozdziale I, ale jej nie omawia, nie pokazuje tego aspektu, a także nie bierze jej pod uwagę w swojej analizie. Ma oczywiście prawo tak postąpić, ale oczekuję odniesienia się do realnego problemu badawczego, który jest widoczny także i w tym opracowaniu.

Kwestie które również zwróciły moją uwagę w tym rozdziale to wzmianki o innych ugrupowaniach, także nowych, które są wspomniane przy okazji omawiania wybranych przez Autora partii a które następnie są pomijane bez komentarza lub też komentarz wydaje mi się co najmniej nie trafiony. Ten ostatni przypadek to wzmianka o ugrupowaniu LIDEM, które powstało na skutek rozłamu w partii Sprawy Publiczne. LIDEM „nie zrobili furory” na scenie politycznej (s. 179). Czy to oznacza, że nie uzyskali mandatów i dlatego nie stali się przedmiotem omówienia? Nie bardzo mi się podoba taki komentarz. Jednak poważniejszy problem mam z nowym ugrupowaniem stworzonym przez T. Okamurę pod nazwą Wolność i Demokracja Bezpośrednia – Tomio Okamura, które w roku 2017 zdobyło 22 mandaty w czeskiej Izbie Poselskiej. Ugrupowanie to jest wspomniane, ale nie zostało włączone do analizy. Można się domyślać, że powodem tego pominięcia jest fakt, że nie odpowiada ono definicji partii nowej, bowiem jest jakąś kontynuacją poprzedniego ugrupowania Okamury. Niemniej uważam, że to powinno zostać jakoś skomentowane, zwłaszcza wobec faktu, że obecność byłych przywódców partyjnych czy parlamentarzystów ze starych partii w szeregach partii nowej w innych wypadkach nie stanowiła przeszkody, by partię za nową uznać. Także sekwencja przekształceń dotycząca Ruchu Palikota pozostaje bez komentarza. Pierwsza partia, założona jeszcze w roku 2010, nie stawała w wyborach a zatem nie zdobyła mandatów, tutaj pominięcie wydaje się zrozumiałe. Ale już fakt przekształcenia RP w TR w trakcie kadencji parlamentarnej wymaga moim zdaniem jakiegoś słowa wyjaśnienia dotyczącego sposobu traktowania tej formacji jako jednej i tej samej. Pamiętajmy, że nazwa jest jednym z elementów konstytuujących nową partię.

Jakiegoś komentarza zabrakło mi również w odniesieniu do kilku przypadków, kiedy nowe ugrupowanie zostało utworzone przez osoby, które zdobyły miejsca parlamentarne wcześniej, kandydując z list innej partii a także w odniesieniu do sytuacji kiedy partia powstaje na skutek przejęcia struktur innego ugrupowania (Jesteśmy Rodziną- Boris Kollár s. 232-233.) Za każdym razem nowość może być tutaj przedmiotem dyskusji, można stawiać pytania o przeszłość polityczną działaczy albo o wysiłek tworzenia struktur. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że czasami są to naprawdę zagadnienia bardzo szczegółowe, niemniej na tym w moim przekonaniu polega m.in. jedna z trudności badania nowych partii.

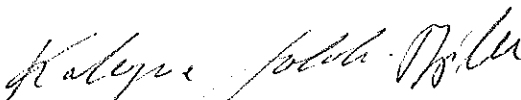
Rozdział IV podzielony jest na dwie części. W części pierwszej Autor analizuje poparcie dla nowych partii w omawianych państwach z perspektywy geografii wyborczej, w części drugiej bada czynniki oddziałujące na odniesienie przez te partie sukcesu politycznego. W obu częściach formułuje cząstkowe cele, pytania badawcze i hipotezy. Prezentowany w tym rozdziale sposób analizy jest ciekawy, oryginalny, stanowi o nowatorskim spojrzeniu Autora na badane zagadnienia. Do analizy geografii wyborczej nie mam żadnych zastrzeżeń. W odniesieniu do badań zaprezentowanych w części drugiej mam pytanie dotyczące doboru danych. Moje wątpliwości budzi kryterium doboru elekcji, które w analizowanych państwach były podstawą przeprowadzanych badań. Pan Marmola przyjął mianowicie kryterium elekcji przeprowadzanych po wejściu wszystkich tych krajów do UE. Przyjmuję do wiadomości sformułowane jednocześnie wyjaśnienie dotyczące doboru danych na podstawie dostępności, natomiast muszę przyznać, że patrząc właśnie z perspektywy partii nowych i ich sukcesu parlamentarnego, sytuacja jest raczej skomplikowana. Oto w dwóch analizowanych państwach w trzech elekcjach na cztery pojawiają się nowe partie (Czechy, Słowacja) a w jednym tylko w jednej na trzy (Węgry), natomiast w dwóch przypadkach część omawianych w pracy partii osiągnęła sukces parlamentarny w wyborach, które nie zostały wzięte pod uwagę (Polska, Słowacja). Pan Marmola świadom jest ograniczeń konkluzji, jakie wiążą się z takim doбором danych, o czym pisze w zakończeniu podrozdziału. Ja natomiast zwracając uwagę na te zagadnienia chciałam dodatkowo poruszyć jeszcze jedną kwestię, a mianowicie kiedy nowa partia przestaje być nowa? Czy TOP09, która weszła do parlamentu w roku 2010 i pozostaje w nim przez dwa kolejne cykle wyborcze jest nowa? Rzeczywiście tak się składa, że spośród ugrupowań omawianych w pracy tylko jedno, właśnie TOP09, zdołało przetrwać trzy elekcje, tym samym jednak spełnia jedno z kryteriów instytucjonalizacji, które pojawia się w literaturze naukowej. Niemniej takich partii może być więcej i wówczas wydaje się, że trzeba próbować odpowiedzieć na takie pytanie, by dalsze analizy przynosiły trafne wyniki.

Formułując te uwagi czy refleksje, chcę pokreślić po raz kolejny, że doceniam nowatorski sposób spojrzenia i wysiłek stworzenia syntetycznego obrazu powstawania partii nowych i uwarunkowań ich sukcesu w „nowych demokracjach”.

Pracę zamyka stosunkowo krótkie Zakończenie, w którym Autor formułuje wnioski końcowe, przy czym należy zwrócić uwagę, że odniesienia do postawionych w pracy hipotez znajdują się również w części końcowej Rozdziału IV, co jest jak najbardziej uzasadnione.

W recenzji wskazałam wiele mankamentów i problemów, można zatem odnieść wrażenie, że praca nie znalazła mojej akceptacji. W tym miejscu chcę jednak wyraźnie powiedzieć, że nawet jeżeli takie wrażenie może powstać, to wywołanie go nie było moim celem. Pracę bardzo doceniam, podoba mi się autorska propozycja analizy, jaką p. Marmola zaproponował w rozdziale ostatnim. Jak to już wskazałam na samym początku, temat jest w istocie bardzo trudny i po raz kolejny należy docenić fakt, że p. Marmola go podjął. Zatem moje uwagi krytyczne nie deprecjonują wysiłku doktoranta, nie obniżają wartości jego pracy. Zamierzone są raczej jako głos pozwalający mu na przemyślenie pewnych zagadnień, może ich doprecyzowanie i dopracowanie w trakcie dalszych badań. Nie ulega bowiem wątpliwości, że p. Maciej Marmola to badacz ambitny, dysponujący dużym potencjałem do dalszego rozwoju naukowego, w tym także formułowania nowych i ciekawych rozwiązań problemów badawczych.

Konkludując stwierdzam, że przedstawiona praca spełnia wymogi stawiane rozprawom związanym z ubieganiem się o stopień doktora i wnoszę o dopuszczenie mgra Macieja Marmoli do dalszych etapów procedury.


Katarzyna Sobolewska-Myślik